b. r. Zastanowienie się nad uwagami ...

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

ZASTANOWIENIE SIĘ

NAD

UWAGAMI,

KTORE PISARZ UCZYNIŁ NAD PISMEM MAIĄCYM

TYTUŁ:

WYKŁAD KRZYWDY JW. METROPOLICIE UCZYNIONEY.

Fundacji im. J. I. Michalskich Ze zbiorów

JAK. KAZ. GIEYSZTOR

KTO chce Publiczność oświecić, rzetelnie i prawdziwie rzecz każdą wykładać powinien; ani opuſzczać, ani dodawać, ani odmieniać, ani też oboiętnych ſłow, miaſto proſte znaczenie maiących używać, przez któreby inny kſztałt iſtoty rzeczy okazywał ſię, i inne w umyſłach wyobrażenie czynił.

Nic w porownaniu (mowi Piſarz) *z tą prawdą iść nie może, że żaden przeſzły JW. Metropolita od Miodowey Ulicy nie mieſzkał.*

Zaden wprawdzie Metropolita nie mieſzkał, bo też tego domu aż do czaſow JW. Smogorzewſkiego nie było; lecz każdy był właścicielem placu od Miodowey Ulicy aż do Podwala ciągnącego ſię, i każdy poſiadał te Officyny przy

a

http://rcin.org.pl

Miodowey Ulicy położone, ktore potym uſtąpiły domowi przez JW. Smogorzewſkiego w Roku 1781. murować ſię zaczętemu.

Napiſał Piſarz: *iż tey ſwoiey Fabryki końca tenże JW. Smogorzewſki przed ſwym zeyściem nie widział &c.* ale omylnie, bo był w Warſzawie w R. 1784 którego i dom Metropoliczy, i Kaplica, i Rezydencya XX. Supraſlſkich w Stolicy mieſzkaiących iuż były zakończone; wewnętrznie tylko iedne oporządzały ſię, drugie oporządzać ſię miały; nie mogł ieſzcze w tym nowym Domie ſtanąć, ſtał zatym od Podwala; gdzie wſzakże była Kaplica domowa nie wielka, i Rezydencya XX. Supraſlſkich, a ta w dolney części tegoż Domu z trzech Cell niektorych drzewem przepierzonych i kuchenki nie wielkiey ſkładaiąca ſię, iak świadczy Inwentarz podawczy JW. Szeptyckiemu pierwey Koadjutorowi, a potym Metropolicie w R. 1768, ale ani wſpomnioney Kaplicy ani Rezydencyi, ciż XX. żadnego właściciel twa nie mieli, bo podług ich, tylko trzech, naypierwſzey przez JW. Kiſzkę lokacyi, tu do Warſzawy dla wygody Metropolitow i przebywaiącey Ruſi z Supraśla za Kapelanow ſprowadzeni i w Pałacu Metropolitalnym od Podwala ulokowani byli, tak właśnie iak kiedy nie raz i nie ieden Obywatel dla wygody ſwoiey i ſwoich przyiacioł i domownikow podobne czynił urządzenia dotąd często widzialne. Gdy więc przez wymurowanie od JW. Smogorzewſkiego przy Miodowey Ulicy wſpaniałey Kaplicy i Rezydencyi, Dom Podwalny od

http://rcin.org.pl

tych uwolniony bardzo nie wiele ſtawſzy ſię wygodnieyſzym i obſzernieyſzym, naięty zoſtał takim kontraktem, na iaki Plenipotencya nie ſkłada ſię, bo dwoma mieſiącami tylko przed śmiercią JW. Smogorzewſkiego iuż śmiertelnie choruiącego na lat trzy zawiedziony ieſt, gdy wypuſzczonym ſtał ſię bez wyłączenia żadney części na przyiazd Właścic elow, lub od ich poſłanych, a to ieſzcze (iak ſkutek ukazał) w układzie oddalenia Metropolitow tak od wygody Duchowney iako też od Domu przy Miodowey Ulicy ſtoiącego, ktory JW Smogorzewſki dla naſtępcow ſwoich wymurował, długi onego po wymurowaniu bardzo znaczne opłacił, i ſam onym aż do śmierci zarządzaiąc, komornego w tymże pozwalał, i kontrakty wydawał; naięcie zatym takowe lubo z ſtrony poſiadaiącego ſprawiedliwe, i opacznemu tłumaczeniu nie podległe, z ſtrony zaś zawodzących do iakiego rodzaiu czynności należeć powinno, Publiczność nie uprzedzona niech ſądzi rownie iako i o wyrazach Piſarza na ktore czyni ſię odpowiedź.

Zawodzi Piſarz Publ czność, gdy piſze, *iż Jaśnie Wielmożny Hrebnicki chcąc pozbyć ſię Kaplicy i mieſzkania XX Supraſlſkich w ſwoim Pałacu od Podwala, a tym ſamym uczynić go obſzernieyſzym, wydzielił tymże Plac od Miodowey Ulicy &c.*

http://rcin.org.pl

Bo wyraźnie Pismo JW. Hrebnickiego poświadcza iż ta łaska oświadczona iest na prożbę JX. Opata Supraślskiego i całego tego Klasztoru Pospolitości, oraz Obywatelow Warszawskich w Ruskim obrządku zostaiących w słowach: *Expositum fuit Nomine & pro parte Vestra .... quod Religiosi in eodem cum sæcularibus Palatio, & quidem ad portam principalem residentes, absque regularis disciplinæ dispendio quietam vitam ducere, rebusque ad vocationem Religiosam pertinentibus vacare ægre valeant &c.* Nie ma też takowe pismo wyrazow ktoremiby wspomnionych XX obowiązywał JW. Hrebnicki, aby swoim kosztem Kaplicę i mieszkanie sobie wymurowali, ale ta była chęć i zamiar samych XX Supraślskich o wydział *nie Placu* (iak wyraził Pisarz) ale części Placu domagaiących się w słowach: *certam partem aræa.* Wydział zaś ten gdy skutku swego wziąć nie mogł z strony wspomnionych XX. (iak wyraża Pisarz) *dla uszczuplonego Dekretem Trybunalskim JW. Kiszki Metropolity Funduszu, i Procentow Duchownych do połczwarta od sta zniżonych;* z strony zaś nie tylko JW. Hrebnickiego, ale i następnych dwoch jeszcze Metropolitow nigdy do skutku nie przyszedł, bo Officyny w posiadaniu Metropolitow na tey części Placu były aż do Roku 1781. ktorego JW. Smogorzewski Fabrykę Domu swego, Kaplicy i Rezydencyi dla tychże XX. rozpoczął. Tak nieskuteczniony nie uczynił Właścicielami ani czynić może wspomnionych XX. części Planu tego, ktory sobie z krzywdą Metropolitow chcą przywłaszczać; osobliwie, że żadne inne Prawem przepisane Uroczystości, do ustąpienia

http://rcin.org.pl

i nabycia Właścicielſtwa z obydwoch ſtron zachowane i dopełnione nie były.

Wſpiera ſwoy zamiar Piſarz i twierdzi: *iż zeſzły JW. Smogorzewſki Metropolita, chcąc wſkrzeſić Hrebnickiego zamiar i przeſzkodę do uſkutecznienia tegoż uprzątnąć oświadczył XX. Supraſlſkim liſtem ſwoim, iż ſię do połowy Expenſy na wymurowanie Kaplicy i Domu dla nich przyłoży.*

Nie zamiar pozbycia ſię XX Supraſlkich (iak twierdzi Piſarz) chcąc wſkrzeſić JW Smogorzewſki, ale *przypomnieć loſke* ktorey żądali u JW. Hrebnickiego Ciż XX. *a naganiaiąc nieporządek i niepamięć oney*, pytał ſię liſtem ſwoim *ieżeli ſię ley trzymaią? lub nie?* ieżeli ſię trzymaią, ofiarował połowę expenſy na Kaplicę i Klaſztor, *nie zaś Dom* (iak mowi Piſarz) na puſt trzecia piątra, rozumieć potrzeba taki, iaki na trzech fundufzowych Zakonnikow był potrzebny, a to aby pomoc miał w wymurowaniu prędkim wſpaniałego Domu, w ktorym chciał umieścić Kaplicę i Rezydencyą Zakonną. *Jeżeli nie? to cały Dom murować miał na intratę Metropolitom.* Z tych zaś wyrazow niech godzi ſię zapytać Piſarza, Dom iak ieſt cały od JW. Smogorzewſkiego wymurowany albo ieſt Klaſztorem? albo nie ieſt? jeżeli cały ieſt Klaſztorem, za coż w nim z pozwolenia Xięży mieſzczą ſię kobiety z dziećmi, przeciwko Kanonom ściśle Klauzurę nakazuiącym; ieżeli cały Klaſztorem nie ieſt, ale tylko w części, toć do tey części tylko przyłożyć ſię

http://rcin.org.pl

w połowie oświadczył zeſzły JW. Metropolita, i tak mury ſwoie, które zaczynał roſporządził, iż ani Klaſztor Domowi Metropoliczemu, ani Dom Metropolity Klaſztorowi czynić nie miał przeſzkody.

Pſze daley Piſarz; *Daie ſię ſłyſzeć z przeciwney ſtrony, iż przyięcia tego daru łaſki dowodow XX. Supraślscy nie pokładaią, doſyć kiedy ſię do Domu na nowo wymurowanego przeprowadzili, w nim mieſzkaią &c.*

Jak JW. Smogorzewſki nie chciał, aby XX. Supraślſcy przykładali ſię do expenſy na Dom cały, tak wierzyć nie można aby ciż XX. podeymowali ſię na połowę tak wielkiego koſztu bo do 400,000. wynoſzącego; gdy ſam Piſarz wyznał, iż dla *uſzczuploney Funduſzowey ſummy, i zniżonych Procentow nie mogli nawet pomyślić o ſkutkowaniu w tey łaſce, którą JW Hrebnicki miał oświadczyć.* Ani ciż XX. do Domu nowo wymurowanego przeprowadzili ſię, ani w nim mieſzkali, lub mieſzkaią, (*tu mieſza Pisarz imiona rzeczy*) bo co innego ieſt *Rezydencya i Kaplica*, co innego ieſt *dom oddzielny, od Rezydencyi i Kaplicy;* do Rezydencyi dla ſiebie wymurowaney przeprowadzili ſię XX Supraślcy, i w niey mieſzkać zaczęli, w Domu zaś Metropoliczym przy Kaplicy nad Rezydencyą, ci tylko mieſzkali, którym ſam JW. Smogorzewſki mieſzkania pozwalał, i kontrakty aż do śmierci dla mieſzkania wydawał, nie zaś XX. Bazylianie.

http://rcin.org.pl

Postępuiąc daley Pisarz twierdzi: *iż JW. Smogorzewski wydał dokument, ręką swoią podpisany, własność całego domu, iaki podług Planu wymurowany będzie, XX. Supraślskim przyznaiący, i aby Plan Jego skutek otrzymał ustanowił od siebie dozor Fabryki &c.*

Bardzo się tu pomylił Pisarz, gdyż takiego dokumentu nigdy nie okaże, i dokument pokładany z strony przeciwney, lubo o swoiey exystencyi ma powątpiwanie, wymienia tylko Rezydencyą i Kaplicę, iak podług Planu ułożonego i approbowanego wymurowane będą, nie zaś Dom cały; (iak Pisarz twierdzi) aby zaś Plan tak Domu iako też Kaplicy i Rezydencyi do skutku był przyprowadzony, nie tylko dozierać kazał, ale i sam naymnieyszemi tegoż Domu okolicznościami zatrudniał się, i one zarządzał, iak świadczą mnogie o tym pisane listy.

Obracaiąc się do zasad, (Pisarz) któremi niszczą się przeciwney strony przywiedzione dowody, zaczyna od wyrazow w Piśmie JW. Smogorzewskiego, które dane sobie bydź taż strona utrzymuie; lecz ponieważ pierwiey swoie zaraz uwagi czyni nad Pismem JW. Hrebnickiego, a potym nad opisani JW. Smogorzewskiego, na których całe ma wsparcie, dla zachowania porządku, odpowiedź na pierwszą Jego uwagę do poniższych odpowiedzi odkłada się.

W Uwadze drugiey tenże Pisarz utrzymywaiąc pozwolenie JW. Hrebnickiego części Placu od Miodowey Ulicy,

http://rcin.org.pl

naprzod mowi: *ztądże te skutku swego nie wzięło za życia tegoż JW. Hrebnickiego nie idzie, iż bydź ważnym i po śmierci pozwalaiącego przestało, bo to zrządził niedostatek pieniędzy z strony XX. Supraslkich, z strony zaś Metropolitow żaden procz Hrebnickiego pozwoloney części Placu nie użył &c.*

Lecz tak twierdzić iest sprzeciwiać się powszechnemu zdaniu, Prawu, i oczewistości: iak tylko JW. Hrebnicki wydał pozwolenie części Placu pod kondycyą, na tey wymurowania Kaplicy i Rezydencyi, i pod innemi ieszcze warunkami, nayszczegulniey: pod kondycyą uzyskania przez siebie na takowe pozwolenie *beneplaciti Apostolici*, a tey kondycyi tak sam nie dopełnił, iako też nie dopełnili XX. Supraślscy kondycyi siebie tyczących się, i w tym niedopełnieniu zszedł z tego świata JW. Hrebnicki, za upadłemi nie dopełnionemi kondycyami, upadać musiało i pozwolenie. Potym, pozwolenie bez wypuszczenia z Possessyi swoiey i uwiązania prawnego, nie przenosi własciciel stwa od pozwalaiącego na tego, któremu się co pozwala; gdy zaś takowe wypuszczenie i uwiązanie nie nastąpiło z strony JW. Hrebnickiego aż do Jego śmierci, dla następnych Metropolitow rzeczy zostały w tym stanie, w którym zawsze były, bo o tym Excepta Mazowieckie wyraźnie piszą. Nie tylko zaś wszyscy którzy pamięcią zaśięgnąć mogą, ale i wyraźne Listy poświadczaią, iż na tey części placu były staynie i Officyny Metropolitow aż do roku 1781. i że te albo od samych Metropolitow, albo od tych, którym Domu swego

przy

http://rcin.org.pl

przy Podwalu pozwalali używane były; używanie więc te ſame nie tylko przez naſtępnych po Hrebnickim dwoch Metropolitow, ale i przez ſamego JW. Hrebnickiego niſzczyło pozwolenie dla XX Supraſlſkich zaſzłe, i tylko w obietnicy na piśmie uczynioney naſtąpione, nie zaś w rzeczy ſamey przez wypuſzczenie części placu dopełnione.

Ze zezwolenia Krolewſkiego nie było to naylatwiey (mowi Piſarz) *uſprawiedliwiać Konſensa Królewſkie do rozdawania gruntow puſtych Duchownych in Emphiteuſim Prawo 1768. za potrzebne oſądziło; lecz Hrebnicki nadal plac przed tym Prawem, nie dał go z obowiązkiem płacenia czynſzu, ale w zamian za uſtąpienie XX. Supraſlſkich z Pałacu od Podwala ſtoiącego, gdzie początkową Fundacyą byli umieſzczeni &c.*

Konſtytucya 1588. tit: = o Dobrach Kościelnych = dawnieyſza ieſt, iak pozwolenie Hrebnickiego 1761. Ta zaś potrzebuie Konſenſu Królewſkiego w Dobrach Duchownych, iakiemi ſą i place w Miaſtach poſiadane; co nawet w innych zachowuie ſię Kraiach iak świadczy Claud. Fleury w uſtawach ſwoich Kanonicznych; Konſenſa też Kollatorow, i inni potrzebuią Kanoniści. Jeżeli zaś ad Emphiteuſes na grónta puſte Duchowne, które maią obowiązek płacenia czynſzu potrzebne bydź Konſenſa Królewſkie oſądziła Rzeczpoſpolita, to daleko bardziey na oddanie gróntu bez obowiązku płacenia czynſzu, takowe Konſenſa za potrzebne ſądzić trzeba. Zamianę ſobie prożno wyobraża Piſarz, bo iak

http://rcin.org.pl

o niey żadney wzmianki nie ma w Piśmie JW. Hrebnickiego, tak ta w przypadku oświadczoney od Jego łaski żadnego mieyſca nie ma; zamiana bowiem potrzebuie rowności Prawa obydwoch ſtron do rzeczy, o które ſię zamieniaią. Gdy zaś Metropolici do całego placu od Miodowey Ulicy do Podwalney rozciągaiącego ſię, i do wſzyſtkich na nim pomieſzkań wſzelkie mieli Prawo, XX. Supraſlscy żadnego, bo ani na te kilka Celek, które były w Domie od Podwala, ani na Kaplicę nie wielką do tegoż domu należącą, ani na grunt, na którym te Celki i Kaplica znaydowały ſię nie okażą, ani Donacyi JW. Kiſzki, ani uwiązania, ani żadnego innego Piſmą cząſtek tych ziemi lub murow na zawſze uſtępuiącego, a zatym to wſzyſtko iak Metropolitow iako Kolatorow było, tak do JW. Hrebnickiego iako Metropolity należało, gdyż nikt ſwoiey rzeczy właſney za ſwoią właſną zamieniać, czyli ſam z ſobą zamiany czynić nie mogł.

Zadziwia Piſarza, *iż w wykładzie krzywdy w iednym mieyſcu czytał, że wyiednanie zezwolenia Rzymſkiego na czynność J. W. Hrebnickiego nie naſtąpiło*; w drugim zaś mieyſcu *doſtrzegł wzmiankę o tymże zezwoleniu iako znayduiącym ſię w Aktach Nuncyaturſkich.* Lecz zadziwiać ſię nie będzie, gdy i ſam ſiebie Piſarz i Publiczność zawodzić nie zechce. W pierwſzym mieyſcu rozbior czyniąc czynności JW. Hrebnickiego powiedziano: że potwierdzenia Rzymſkiego tenże JW. Hrebnicki za życia ſwego nie wyiednał, iak w piśmie ſwoim przyobiecał = *atque hujus Ceſſionis Noſtræ approbationem*

http://rcin.org.pl

& Santtâ Sede Nomine Noſtro & Succeſſor. Noſtror: ſpondemus = a zatym nie dopełnił tey Uroczyſtości, bez którey uſtąpienie, i z tego powodu ważnym bydź przeſtało. W drugim mieyſcu rozbieraiąc czynność JW. Smogorzewſkiego acz wątpliwą i poźnieyſzą od czynności JW. Hrebnickiego w lat dwadzieścia, którą także ſtrona przeciwna mieni bydź potwierdzoną od Stolicy Apoſtolſkiey, napiſano ieſt, w potwierdzeniu JW. Nuncyuſza w Ru 1781. lubo nawet podſtępnie i mimo wiadomość JW. Smogorzewſkiego wyrobionym, iż nie umowa JW. Smogorzewſkiego, lecz bardziey JW. Hrebnickiego nie uſkutecznione i upadłe piſmo ieſt wymienione w ſłowach = *ad formam in omnibus ac per omnia primæ donationis pæ: mæ: Illsmi Hrebnicki.* = Ażeby zezwolenie Naywyżſzey Zwierzchności Duchowney, wſpierało uſtąpienie JW. Hrebnickiego, potrzeba było, aby za życia Tegoż i z woli Jego otrzymało ſię, nie zaś po śmierci Jego, i dwoch ieſzcze naſtępnych Metropolitow, a oraz bez wiadomości i zezwolenia JW. Smogorzewſkiego na ów czas Metropolią adminiſtrującego. Gdy zatym JW. Hrebnicki, ani w części placu od ſiebie pozwolonego XX. Supraſlſkich uwięził, ani za życia ſwego potwierdzenia Stolicy Apoſtolſkiey nie uzyſkał, niechciał mieć uſkutecznionego ſwoiego uſtąpienia, bo też na to pierwey uzyſkać był powinien zezwolenie Rzymſkie podług przyſięgi którą każdy Metropolita czyni = *Poſſeſſiones vero ad Menſam meam pertinentes, non vendam, neque donabo, neque impignorabo, vel etiam aliquo modo alienabo in conſulto Romano Pontifice,* = a podług Prawa Duchownego

http://rcin.org.pl

należało okazać *neceſſitatem & utilitatem Eccleſiæ*, od którey ſię gront oddalał, żadney zaś potrzeby nie było dla Metropolii, ani żadney użyteczności, aby część placu wypuſzczała ſię z pod dziedzictwa teyże, a do XX. Supraśłkich przechodziła; nie były także zachowane uroczyście, tymże Prawem Duchownym w takich okolicznościach przepiſane; czego wſzyſtkiego, gdy ani czynić chciał, ani uczynił JW. Hrebnicki, nie chciał tym ſamym czynności ſwoiey powagą Stolicy Apoſtolſkiey upoważniać, ile że naturalna powinna przekonać każdego konſekwencya, iż gdyby wolno było Metropolitom zmnieyſzać ſwe funduſze których ſą tylko *uſu fructuarii*, a Rzeczpoſpolita Panem, tedyby w ſpoſobie takim w iakim bydź piſmo JW. Hrebnickiego XX. Bazylianie rozumieią, (iakim one przecie nie ieſt) cały funduſz Metropolitalny z czaſem i z laty upadłby, a tym ſamym exyſtencya ich zwierzchności znikłaby, w tymcito myśleniu powyżſza w Kanonach na Metropolitow zoſtała włożona przyſięga, przeciwko którey approbacya żadna ku alienacyi iść nie może, ale raczey oney od Króla czyli od Stanow i to za Konſenſem Rzymſkim naſtępować było powinno pozwolenie, approbacya zaś od Zwierzchności w ten czas wypada na piſma, kiedy które ieſt w kweſtyi i zaſkarżone i to za wiadomością, wnioſkami i odpowiedzią ſtron obydwoch, a nie unilateralnie, tam zaś approbacya i to unilateralna znaczyć nic nie może względem pisma, które ieſt przeciwko Prawom Kraiowym, i bez poprzedzaiącego konſenſu, tym bardziey przeciwko wiadomości piſma czyniącego iako po śmierci iego naſtąpiona.

http://rcin.org.pl

Niechce daley rozumieć Pisarz *znaczenia, iż liczba 35. łokci ustępuiącego się placu inną ręką w pozwoleniu JW. Hrebnickiego iest dopisana*, lecz to obszernego tłomaczenia nie potrzebuie: iak tylko 35. łokci placu cudzą ręką w pozwoleniu dopisano iest, pytać potrzeba, czy to dopisanie stało się za życia JW. Hrebnickiego, czy po śmierci? ieżeli po śmierci? to nieoznacza pewney woli tegoż Metropolity? wiele łokci z placu swego chciał ustąpić; ieżeli za życia? to znowu zapytywać potrzeba, czy takowe dopisanie uczynione iest w Nowogrodku, gdzie pozwolenie pisane było? czy na innym mieyscu? ieżeli w Nowogrodku? toby albo sam Metropolita dopisał, albo temuż Pisarzowi z Kancellaryi swoiey, który pozwolenie pisał, po oznaczeniu dopisać kazał; nie iest zaś ręk , w dopisaniu liczby łokci, ani JW. Hrebnickiego, ani Pisarza który pisał pozwolenie; ieżeli na innym mieyscu? to wątpliwą iest rzeczą czy z woli JW. Hrebnickiego czy nie? takowe dopisanie nastąpiło. Moc i waga pisma, wprawdzie, iak mowi Pisarz, od podpisu zależy, ale pewność liczby łokci gdy w czasie podpisywania wyszczegolniona nie była, podpis z okienkiem nie zaręcza; gdy zatym o długości w piśmie JW. Hrebnickiego żadney wzmianki nie ma, szerokość oznaczona iest wątpliwa, Dokument JW. Hrebnickiego nic pewnego dla XX. Supraślskich nie stanowi. *Następni Metropolici po Hrebnickim* (mowi Pisarz) *maiąc go w Aktach Nuncyaturskich nic przeciwko temu pismu nie rzekli.* Lecz gdy w Ru 1781. którego wspomnione pismo weszło w Akta Nuncyaturskie, iuż pomarli byli wzmiankowani Metropolici,

http://rcin.org.pl

nic zatym przeciwko niemu mowić nie mogli; choćby zaś i pierwey w też Akta weszło, nie zaraz o tym wciągniemu Metropolici wiedzieć powinni byli. JW. Smogorzewski czy go przyiął? czy nie? wyrokiem Sądowym postanowić potrzeba; i ieżeli przyiął? to przyiął iak obietnicę, bo mowi o JW. Hrebnickim = *promittere dignatus est* = nie zaś iak Pismo dziedzictwa XX. Supraślskim ustępuiące, i nie wymienił 35. łokci, ale w powszechnym wyrazie *certam areæ partem*.

Ze zezwolenie Hrebnickiego przed Aktami Kraiowemi zeznane nie było (mowi Pisarz) *iż to nadto ogolny wyraz, bo i Akta Nuncyaturskie są Aktami Kraiowemi &c.* Ale naprzod ani przed Aktami Duchownemi Nuncyaturskiemi, ani przed Aktami iakiemikolwiek Swieckiemi zeznana nie była od Hrebnickiego czynność Jego dla XX. Supraślskich, bo po kongressie Nowogrodzkim nigdy Hrebnicki w Warszawie nie był; Xiąg też Nuncyaturskich do Niego do Połocka nie wożono.

Inna iest rzecz podanie do Akt Nuncyaturskich, a i to w lat 20. i po śmierci Hrebnickiego, owszem i po smierci dwóch ieszcze następnych Metropolitow; inna zaś zeznanie przed Aktami Nuncyaturskiemi, które potrzebuie osobistości obecney czyniącego rzecz iaką, i zaświadczenia, iż ta czynność iest iego własna i prawdziwa. Podług Prawa Duchownego i Swieckiego takiego przyznania potrzeba, ażeby czynność była mocna i wierna; to zaś gdy nie nastąpiło

http://rcin.org.pl

z ſtrony Hrebnickiego, tym ſamym czynność iego ręczna i kieſzonkowa tey mocy mieć nie mogła, żeby naſtępnych Metropolitow do trzymania iey obowiązywała, a Prawa własności XX. Supraſlſkim udzielała.

Potym i to nie ieſt prawda co Piſarz mowi: *że Akta Swieckie do przypadku zaſzłego miedzy Hrebnickim Metropolitą a XX. Supraſlſkiemi nie ſą przyzwoite, lecz Duchowne, rownie iako i to że przypadek zaſzły pomiędzy Hrebnickim a temiż XX. ieſt przypadek zamiany*; Wyżey albowiem okazało ſię iż ieſt przypadek nie zamiany, lecz Alienacyi części placu Metropolitom należącego, i od nich zawſze wieczyście poſiadanego, o ktorą Alienacyą nie podług Prawa 1588. naſtąpioną, gdy toż Prawo w Ziemſkim Sądzie Swieckim czynić naſtępcom przykazało, w Swieckich też Aktach czynność znaczącą Alienacyą zeznaną mieć chciało. Dobra od Duchownych poſiadane rownie pod opieką Rzpltey zoſtaią, iako i Dobra poſiadane od Swieckich, a zatym iednymże Prawom Rzpltey ulegać powinny, tak względem przenoſu od Stanu do Stanu, iako też względem przenoſu własności oſobiſtey, ile że oſobne ieſt *inſtitutum* Metropolitow i ich funduſzow, a oſobne XX. Bazylianow Supraſlſkich; gdy zatym tak wyznaie Piſarz własność oſobiſtą przenoſząc Dobr Swieckich do inney oſoby, trzeba podług Prawa takową czynność zeznać w Aktach właſnego Powiatu, podobnie zachować ſię należy i względem własności oſobiſtey Duchowney przenieść ſię maiącey do Oſob Duchownych innego Stanu, bo tym

http://rcin.org.pl

'amym że *Prawo tego przypadku nie wyłączyło*, iak mówi Pisarz, *pod ogolne poddało zarządzenie.* i ten wzmiankowany przypadek.

Sprawy ktore się tyczą Osob Duchownych, albo tych zdarzeń, ktore Prawo lub zwyczay Sądowi Duchownemu zostawiło, iak do tegoż Duchownego Sądu należą, tak czynności tych rodzaiow tyczące się w Aktach Duchownych mieszczone bydź powinne. Sprawy zaś o Dobra iak Sąd Swiecki rozsądza podług Konst: 1505. 1519. 1635. i 1678. tak i czynności do Dobr stosuiące się do Akt Swieckich należeć powinne.

Summy nawet Duchowni Duchownym w Aktach Swieckich przyznaią, i tak JW. Kiszka Metropolita zapisuiąc Summę XX. Supraślskim na fundusz w Warszawie, w Aktach Grodu Włodzimirskiego, onę następnie w Aktach Grodu Brańskiego przyznał, więc tym bardziey JW. Hrebnicki ustąpienie placu Metropoliczego, który do Dobr od Metropolii posiadanych należy w Aktach Swieckich przyznać był powinien.

Skutek czynności w Aktach właściwych, mowi Pisarz, *na tym zawisł, iż co ia nabędę, abym tylko pierwey w własne Akta podał, tuż bydź powinienem bespiecznym tego czegom nabył &c.*

Bar-

http://rcin.org.pl

Bardzo mylnie to twierdzi Pisarz, bo złe, i przeciwko Prawu nabycie, choćby kilka razy do Akt własnych podane było, nie utwierdzi tego, co niesłusznie iest nabyte ani też pewności uczyni źle nabywaiącemu. Mowić tu raczey przypada nie o iakimkolwiek podaniu do Akt czynności iakiey, lecz o zeznaniu oney przed Aktami właściwemi, ktorego zeznania, podług wszelkiego Prawa potrzeba, aby mocy i wagi nabyła ta czynność, ktora przed Aktami zeznaie się; tego zaś gdy JW. Hrebnicki nie uczynił, ani odiął własności Następcom swoim do części żądaney placu, ani też zasadą i twierdzą bydź może czynność Jego własności murow przez JW. Smogorzewskiego wyniesionych, ktore procz Kaplicy i Rezydencyi że nie dla XX. Supraślskich murował, lecz dla siebie, mnogie od Tegoż, i do Tegoż pisane listy poświadczaią. Pisarza wyrazy naywięcey prawdzić się mogą w przypadku gdy kto prawnie i należycie nabywszy czego, pierwey nabycie swoie do Akt poda, od innych ktorzy poślednicy tegoż nabędą, ale to nie służy do rzeczy o ktorey się pisze, bo JW. Hrebnicki nie *bonum proprium* ale *Ecclesiasticum*, ktorego nie był właścicielem tylko possessorem, alienować nie mogł.

Przystępuiąc do drugiey zasady Pisarz, na ktorey się wspiera żądanie przeciwney strony, to iest do czynności JW. Smogorzewskiego, naprzod chce ustanowić teyże Exystencyą, odpowiadaiąc na zarzuty, ktore wspomnioną Exystencyą bardzo wątłą i nie pewną czynią; ale te ani są tak

C

http://rcin.org.pl

małey wagi iak ſobie wyobraża Piſarz, ani tak ſłabe, iak odpowiedzi Piſarza.

Pierwſza albowiem przyczyna, że tego Prawa w Aktach i Archivum zeſzłego Metropolity Smogorzewſkiego nie było i nie ma, więcey znaczy, iak zapytanie Piſarza, czy nie ma przeciwnego w tychże Aktach, czy też Archivum Piſma któreby doradzało przeciwnie? bo naprzod przeciwne znayduiące ſię liſty, które inną myśl i układ okazuią tegoż Metropolity, iak chce ſtanowić ſtrona przeciwna. Znayduią ſię też zarządzaiące, aby ſię dowiedzieć wiele XX. Supraślscy do Fabryki przyłożyli ſię, a to tym końcem *ażeby im takowe przyłożenie ſię powrociło, iżby Ciż XX. nie mieli żadney pretenſyi do Warſzawſkich murow.*

Powtore pilność wſpomnionego JW. Smogorzewſkiego w oddawaniu do Akt ſwoich drobnieyſzych nawet czynności, i zapiſania onych, gdy ſię w Warſzawie znaydował, i iak ſtrona twierdzi, ſprzyiaiącą ſobie na piśmie umowę czynił, wątpić każe, aby ta czynność tak ważna, prawdziwą była, ktora pod tym rokiem i mieſiącem, który na ſobie wyraża, iako też pod innemi rokami i mieſiącami w tychże Aktach nie znayduie ſię. Potrzecie świadectwo Sekretarza, tegoż JW. Smogorzewſkiego, że pod wyiazd z Warſzawy miał ſobie oddane od XX. Supraślſkich Piſmo pokładaney umowy, aby ie w upatrzonym czaſie oddał do podpiſania, i że tego JW Smogorzewſki nigdy podpiſać nie

http://rcin.org.pl

chciał, zdaie się znosić podpisanego Pisma, o którym wzmianka, Exystencyą.

Druga i trzecia przyczyna *że ręką Bazyliana Supraślskiego, a nie ręką Sekretarza JW. Smogorzewskiego toż pismo napisane okazuie się &c.* Nie iest tak słabą przyczyną iak pytanie Pisarza: *czemu Tenże JW. Smogorzewski maiąc Sekretarza, sam list pisał, i opłatkiem nie zaś lakiem zapieczętował?* bo listy JW. Smogorzewski niektóre swoią ręką pisywał, a niektóre przez swego Sekretarza, i pomnieysze zawsze opłatkiem pieczętował, iak wszystkim wiadomo, którzy albo go otaczali, albo od niego odbierali listy. Czynności zaś wielkiey wagi które potrzebuią Uroczystości Prawnych, i poprzedniczych i towarzyszących, i w ślad następuiących Kancellaryi swoiey pisać, i wielką pieczęcią iak zwyczay, pieczętować kazał. Gdy zatym czynność JW. Smogorzewskiego względem XX. Supraślskich, ręką iednego z tychże XX. nie zaś w Kancellaryi pisana iest, że takiey pieczęci nie ma, pod iaką podobne czynności wychodziły, gdy żadną potwarzą nie iest, że Sekretarz do podpisu swego znać się nie chce, bo co prywatnie zaświadczył pod przysięgą Sądownie ofiaruie się zeznać; słusznie o zaszłey takowey czynności każdy wątpić powinien.

Czwartą przyczynę, iż Dom od Miodowey Ulicy od początku murowania aż do końca miany był za Dom JW. Smogorzewskiego, nazywa Pisarz mniemaniem mylnym, i

http://rcin.org.pl

na tey tylko iedney odpowiedzi przestaie. Lecz iak to można nazywać mniemaniem mylnym, kiedy takowe mniemania utwierdzaią tak listy JW. Smogorzewskiego, w ktorych Dom ten, *swoim Domem, lub Pałacem nazywa, ostatnie piętro że iest zamurowane dla Prokuratorow Dyecezyi oświadcza, i dla Ich pomieszkania i wygody naznacza*; iako też listy liczne JW. Lewińskiego zarządzaiącego aż do śmierci tymże Domem, w ktorych, *Domem, Pałacem*, lub *Fabryką JW. Smogorzewskiego Metropolity mianuie*, oraz listy innych, albo pozwolenia aby w tym Domie przebywać mogli proszących, albo Kontrakta biorących, albo za kontraktuiącemi interessuiących się, w ktorych wszystkich Dom ten Pałacem lub Domem zeszłego JW. Metropolity mianowany był. Wspieraią pozwolenia, naięcia i Kontrakty, od Tegoż JW. Smogorzewskiego wydawane, i zarządzenia tymże Domem aż do śmierci czynione, i inne poboczne urządzenia własność tegoż Domu dla Metropolitow dowodzące, samo nawet kuchni, staien, i wozowni przy tymże Pałacu od Ulicy Miodowey, za przedziałem od Pałacu przy Podwalu będącego za życia JW. Smogorzewskiego nastąpione wymurowanie pod żadną kwestyą od XX. Bazylianow nie podchodzące, łączną i iedną własność Domu całego przy Ulicy Miodowey dla Metropolity dowodzą i myśl nieboszczyka przy piśmie wyiaśniaią. Mniemanie powszechne na podocznym świadectwie zasadzone, że Dom od Miodowey Ulicy stoi na gruncie Metropoliczym, że iest wystawiony kosztem Metropolity, i Tegoż kosztem od znacznych długow po swo-

http://rcin.org.pl

im ukończeniu uwolniony, że nie był, i nie mogł bydź uſtąpiony z krzywdą naſtępcow, nie może ſię nazywać mniemaniem mylnym, inaczeyby wſzelkie naygruntownieyſze przeświadczenie powinnoby uſtępować wybiegłym i wyſadzonym obrotom, a tak ieden obiekt przez rozmaitego koloru ſzkiełka uważany, muſiałby nie kolor, lecz iſtotę rzeczy odmieniać.

Odpowiedziawſzy na zarzuty Piſarz, które wątpliwą bydź okazuią czynności JW. Smogorzewſkiego, łączy odpowiedź i na drugie, ktore, choćby i naſtąpiła, nieważną ią bydź okazuią. Mowi zaś iż *nadanie gruntu przez Poprzedniczego Metropolitę, miał Prawo i powinność JW. Smogorzewſki przywodzić do ſkutku*; właśnie iakby JWW. Hrebnicki i Smogorzewſki Dziedzicami byli tych maiątkow, które wſzyſtkim Duchownym do używania tylko dożywotniego pozwalaią ſię, na wzor Staroſtwa trzymaiących, i żadnego Dziedzictwa w Staroſtwach nie maiących; a nadto ieſzcze iakby przyſięgi nie wykonywali na nie uſzczuplenie tych dzierzaw, które im od Poprzednikow ſą zoſtawione, a to bez tych należnych ieſzcze Uroczyſtości, bez których zdarzone uſzczuplenie żadney mocy nie ma. Nie miał zatym ani Prawa, ani powinności czwarty po JW. Hrebnickim Metropolita Smogorzewſki do ſkutku przywodzić co JW. Hrebnicki bezprawnie uczynił, i co rowno z życiem iego upadło, i zakończyło ſię; oſobliwie będąc ieſzcze Adminiſtratorem tylko Metropolii, to ieſt, do czaſu tylko tąż Me-

http://rcin.org.pl

tropolią zarządzaiąc, nie zaś dożywotnim Metropolitą. W ſamey też rzeczy, (iak wyżey okazało ſię) do ſkutku nie przywiodł; bo ieżeli Dokument iaki XX. Supraślſkim wydał, w tym czynności JW. Hrebnickiego nie uznał, ani za nadanie, ani za uſtąpienie, ale tylko za obietnicę; ani ſam użył wyrazow nadania lub uſtąpienia, lecz tylko oznaczenia, które właſności ani ſamemu JW. Smogorzewſkiemu, ani naſtępcom Jego nie odieły = *promittere dignatus eſt* =. *Eandem Areæ partem, ut ſupra promiſſam aſſignamus*.

Daley gdy mowi tenże Piſarz, *że na nieprzyznanie czynności JW. Smogorzewſkiego przed żadnemi Aktami Kraiowemi wyżey odpowiedział*, bardzo podchlebuie ſobie, ieżeli odpowiedzi ſwoie, za doſtateczne uznaie, nie doſtatecznemi albowiem iuż wyżey ſą okazane. Jeżeliby czynność JW. Smogorzewſkiego dla XX. Supraślſkich w ſamey rzeczy naſtąpiła, i właſności im części gruntu uſtępować miała, nie tylko w Akta Kraiowe wniść była powinna, ale i przyznawać ſię, przed temiż Aktami przez ſamego JW. Smogorzewſkiego, i dopełnić ſię przez zachowanie wſzyſtkich innych Uroczyſtości, o których mowiło ſię wyżey, co nie ieſt zachowano.

Gdy zaś ieſzcze piſze, że przeciwko przywiedzionym dowodom ieſt twierdzić, iż ieżeliby Dokument iaki wydał J. W. Smogorzewſki XX. Supraślſkim, tymby nie uſtępował całego Domu, przeciwko ſamemu temuż dokumentowi pi-

http://rcin.org.pl

ſać zdaie ſię, wyraz bowiem Dokumentu ieſt taki w ſłowach = *Nos ejusdem areæ partem, ut ſupra promiſſam, precibus eorundem Monachor: modo primum ad Nos renovatis inclinati, quemadmodum Litteris Noſtris ad Supraslienſem Communitatem ſub d. 8. Jan: Anno currenti miſſis declaravimus, ita etiam præſentibus eandem aream pro erectione commodioris Capellæ & Reſidentiæ ſufficientem juxta planum Architecti per Nos examinatum & approbatum, necdum aſſignamus Succeſſor: Noſtr: nomine ratificamus, verum etiam pro his novis ædificiis medietate expenſar: omnium ſubvenire & ſuccurrere pollicemur* = w których wyrazach nie mowi, że część placu darowaną od JW. Hrebnickiego ale tylko obiecaną, i nie całą, iak teraz zaymuie Dom wyſtawiony, ale iaka doſtateczną będzie na wygodnieyſzą Kaplicę i Rezydencyą, i w planie Architekta na tęż Kaplicę i Rezydencyą oznacza ſię; nie mowi *daruie, uſtępuię, ale naznaczam i następcow imieniem zaſtrzegam*, gdy zaś połowę koſztu na nowe mieſzkanie z Kaplicą offiaruie i obiecuie, wyraźnie o Kaplicy i Rezydencyi wyżey wſpomnionych mowi, i do teyże Kaplicy z Rezydencyą wyrazy ſwoie ſtoſuie, iak każdy nie uprzedzony tłumaczyć powinien, boby ſię inaczey ſpoſob mowienia i piſania wywracał, i miary, iak żąda ſtrona 35. łokci, z miarą teraźnieyſzey Kaplicy i Rezydencyi pogodzićby nie można, bo te z Pałacem mury wzdłuż od Miodowey Ulicy zabieraią łokci więcey 60. a wſzerz ku Podwalney Ulicy więcey łokci 45. Nie może zatym z takowych wyrazow ſtrona przywłaſzczać całego Domu, ale tylko chcieć Kaplicy i Rezydencyi na dwa piętra w Fabryce

http://rcin.org.pl

Domu całego wyniesioney, ze wszystkiemi wygodami do pomieszkania, i ieszcze z mieyscami do naięcia; ile że i w prożbach do Rzymu acz pomimo wiadomość JW. Smogorzewskiego podanych, żądali sami potwierdzenia Kaplicy tylko i Rezydencyi.

Co się dotycze niedołożoney połowy kosztu przez XX. Supraślskich nawet względem Kaplicy i Rezydencyi swoiey, a zatym nie dotrzymania warunku równego i spolnego przyłożenia się w dokumencie, który utrzymuie strona przeciwna, ostrzeżonego, mowi Pisarz, iż iest osobliwszey Jurydyki skutkiem twierdzić, że tego warunku nie dotrzymanie niszczyłoby Prawo, ieżeliby iakie i mieli XX. Supraślscy przez wspomniony dokument sobie służące. Bardziey zaś przeciwko Pisarzowi mowić potrzeba, iż iest osobliwszey Jurydyki skutkiem twierdzić przeciwnie: bo we wszelkich umowach i ugodach warunki są składem istotnym rzeczy, za których nie dotrzymaniem z któreykolwiek strony upadać musi prawo uczestnictwa i spolnictwa. Jeżeli zatym JW. Smogorzewski mowiąc o teyże Fabryce Rezydencyi i Kaplicy w namienionym dokumencie napisał „*postquam mutuis æqualiter Nostris & Supraslienſibus impenſis confecta fuerit, commodo, lucro, & actuali poſſeſſioni eorundem Monachorum exnunc irrevocabiliter, adſcribimus.*„ Wyraźnie chciał, aby w tenczas tylko mieli prawo do nieodzownego posiadania Kaplicy i Rezydencyi, kiedy wczasie murowania tychże, w którym nay-

http://rcin.org.pl

naypotrzebnieyſze było onych przyłożenie ſię, połową przyłożą ſię do całego koſztu, gdy więc połową nie przyłożyli ſię, nieodzownego prawa poſiadania nawet względem Kaplicy i Rezydencyi nie uzyſkali, ani też to prawda że kto nie dopełni warunkow ſtaie ſię dłużnikiem, ſtaie ſię bowiem prawnym nieuczeſtnikiem; a przeto w przypadku Metropolici maią Prawo powrocenia Xiężom w czym do murow przyłożyli ſię, i upewnienia ſobie całkowitego właścicielſtwa, nawet Kaplicy i Rezydencyi, nie zaś Xięża powrocenia w czym ſię do połowy nie przyłożyli. Przypadek Wierzyciela i dłużnika, od Piſarza przywiedziony nie ieſt ſtoſowny do przypadku pomiędzy Metropolitą a XX. Supraſlſkiemi, raczey przyznać muſi, iż kiedy kto chce co kupować a zupełnie płacić nie chce, na ten czas przedaiący ieſt Panem ſwoiey właſności, a kupuiący zwraca nazad do ſiebie cząſtkę ſwoich pieniędzy, wmieſzani Sukceſſorowie Smogorzewſcy z Kaplicy i Rezydencyi, nie mieliby żadnego zyſku, gdyby tam iść po Sukceſſyą chcieli, raczey przeſtaią na Konſt: 1768. która tylko *poſt Inteſtatos* Im ſukcedować pozwoliła. Cokolwiek zaś za życia Smogorzewſki oddał *pro bono fundi eò ipso teſtavit*, bo nic *Patroninicum* na to nie wydał, ile że XX. Bazyliani, iako tylko do połowy ſamych Rezydencyi i Kaplicy, a nie do Pałacu przykładać ſię byli obowiązani, tak ta połowa od nich przypadaiąca, ani dla Metropolity, ani dla Sukceſſorow, lecz bardziey na zapłatę zaległości Rzemieślnikom, ledwieby wyſtarczyć mogąca tam przynależała.

d

http://rcin.org.pl

Gdy zaś ciż wſpomnieni XX. Supraſlscy nie dopełniwſzy warunkow Kaplicy nawet i Rezydencyi nie odzewnego poſiadania ſobie przywłaſzczać nie mogą, iakim Prawem przywłaſzczą poſiadanie Domu Metropoliczego? którego nigdy nie poſiadali aż do śmierci JW. Smogorzewſkiego Metropolity? iakim Prawem po śmierci pomimo Intromiſſyą od teraźnieyſzego Metropolity wziętą, a od ichże ſamych nie zaprzeczoną, tenże Dom i Officyny w Ru 1788. wymurowane wraz z domem do kilkudzieſiąt tyſięcy od teraźnieyſzego Metropolity z wyroku Dekretu Ziazdowego opłacone, a niczyiemu Prawu nie ulegaiące, naymować poważaią ſię.

Proźno więc Piſarz nagania czynności o takową nie ſłychaną gwałtowność w Sądach i Aktach Publicznych poczynione, bo te każdy chcący widzieć, obaczy należne, ſprawiedliwe i Prawne, a intrydze uknowaney na oddalenie Metropolity od ſwoiey właſności i wybiegom poczynionym ſprzeciwiaiące ſię. Proźno też i w Proiekcie Duchowieńſtwa umieſzczoną proźbę, aby plac w Warſzawie od Miodowey ulicy do Podwala ciągnący ſię z budynkami do Metropolity należący, do Naſtępcow Jego należał, naſieniem iakichś krzywdzących zamiarow nazywa, gdyż takowa proźba w niczym nie przeſzkadza rozpoczętey o część tego placu prawności. Jak tylo cały plac zawarowany będzie, ktokolwiek przez wyrok ſądowy tego placu cząſtkę użyſzcze rzeczy pewney i zawarowaney poſiadaczem zoſtanie.

http://rcin.org.pl

Prożno nakoniec na tłumaczenie ſwoie niedoſtateczne, i podług upodobania naciągane, rzeczy pomiędzy Metropolitą, a XX. Supraślſkiemi zachodzącey, łaſkawego Sądu od Publiczności ſpodziewa ſię, gdyż światła Publiczność pomiędzy Piſmem a Piſmem ſądzić bez uprzedzenia będzie.

Fundacji im. J. I. Michalskich
Ze zbiorów

XVIII. 2. 1084

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

1808

http://rcin.org.pl

XVIII-2.1084

http://rcin.org.pl